

350 TYS. CZYTELNIKÓW

URSYNÓW • NATOLIŃSKO

URSUS • PIASTÓC

PASMO

TYGODNIK URSYNOWSKO-NATOLIŃSKIEGO
TOWARZYSTWA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO

Nr 24 (242)

27 CZERWCA 1992 R.

GRATIS!

Tyrady zza lady

FUNDUSZ... MILCZENIA

Od kiedy w telewizji wszystkie środowe wieczory poświęcone są transmisjom piłkarskim, z regularnością zegarka pojawia się u mnie w tym dniu klientka, sięgając bez słowa na półkę z tzw. czytadłami po jedną lub dwie książki. Płaci zawsze banknotami o nominalnie pięćdziesiąt tysięcy. — To jest mój fundusz milczenia — powiada mi kiedyś, gdy wydawałem jej resztę. — Mąż i syn na przemian dają mi zawsze w środę pięćdziesiąt tysięcy.

— Kup sobie matka coś do czytania na wieczór — powiadają, żeby nam gadaniem Szpakowskiego Darka albo Zydorowicza nie zagłuszała...

Mijały tygodnie, „fundusz milczenia” prosperuje znakomicie, ale ostatnio klientka wzięła co „swoje”, a potem pokazała palcem na półce obok: — I te książki też poproszę...

Wszystkie trzy? — zdziwiłem się, bo chodziło o trzytomową „Encyklopedię piłkarską”, którą niedawno dostarczyło katowickie wydawnictwo.

— A co pan myślał, że komplety im nie kupię? — zaperzyła się

Dziwny mecz

Grające z sobą zespoły rozpoznawały mecz od żonqlerki. Ten

klientka — Z tych dotacji co tydzień zostały mi obrywki. W sam raz na fundusz piłkarskiej edukacji dla moich chłopców, żeby się nie klócili o to kiedy Polska pierwszy raz grała z Węgrami albo kto pierwszy strzelił bramkę na meczu Szwecja-Włochy w 1957 roku. Słyszałam, że akurat są Mistrzostwa Europy, to im się trochę wiedzy teoretycznej przyda...

Klientka wyszła, a ja zagłębiłem się w lekturę tej jedynej w swoim rodzaju encyklopedii. Nie kryję zaskoczenia, że można piłkarstwo potraktować tak poważnie, jak autorzy i wydawcy tego — nie waham się określić — dzieła. Samych konsultantów zagranicznych naliczyłem na okładce kilkunastu. A w środku? Najbardziej zafascynował mnie drugi tom — historia polskiego piłkarstwa przed wojną. Ciekawe teksty napisane dobrym językiem, mnóstwo faktów, anegdot, sylwetek, wydarzeń, bogata część statystyczna. W pozostałych dwóch tomach (Rocznik 91 i Mistrzostwa Europy) — podobnie. Plus znakomite kolorowe zdjęcia.

Zresztą co ja będę się rozpisywał; Czytelników-kibiców zachęcać nie muszę. Paniom natomiast podpowiem: nie ma lepszego prezentu na imieniny, urodziny, na urlop, czy w ogóle „tak sobie” dla waszych juniorów, seniorów i old-boyów.

MAREK SZYMAŃSKI